Cena zł. 5

Dopłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 25 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 325 (979)

Panika w Białym Domu

Truman łamie sobie głowę jak uratować Czang-Kai-Szeka

W środę w Białym Domu odbyło się nadzwyczajne zebranie „Narodowej Rady Bezpieczeństwa" poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w Chinach.

Rada, składająca się z członków rządu amerykańskiego, oraz rzeczoznawców wojskowych nie wydała żadnego oficjalnego komunikatu o przebiegu rozpraw, niemniej jednak koła poinformowane twierdzą, iż powzięte zostały decyzje, dotyczące przeciwstawienia się zwycięskiemu naporowi chińskiej demokratycznej armii ludowej przez udzielenie pomocy Czang-Kai-Szekowi.

Źródła te nie ujawniły, jaki ma być zakres pomocy, przyznanej armii nacjonalistycznej.

Tymczasem na wszystkich terenach, kontrolowanych jeszcze przez rząd Czang-Kai-Szeka odbywa się pospieszna ewakuacja Amerykan. Obywatele USA, których rola w Chinach była niedwuznaczna, uciekają w popłochu do portów, gdzie oczekują okrętów, mających ich zabrać do USA.

Sytuacja na frontach chińskich przedstawiała się w środę rano — według ostatnich doniesień Agencji Reutera, następująco:

W rejonie Suczou doszło do gwałtownych walk wręcz, o miasto Jan-Huan, leżące 50 km na wschód od Suczou.

W rejonie tym wojska ludowe okrążyły całkowicie 7 armię nacjonalistyczną.

W północnych Chinach, Pekin i Tien-Tsin stoją w obliczu koncentrycznych ataków wojsk ludowych.

Lotne kolumny ludowe pojawiły się w odległości zaledwie kilku kilometrów od Pekinu.

Linia kolejowa, łącząca te miasta, jest już przecięta.

Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe przecięły linię kolejową Tien-Tsin-Pukau w punkcie położonym o 70 km na północ od Pukau.



„Ewakuowany"

Jeszcze więcej stali

produkować będą zachodnie Niemcy

Agencja Dena donosi z Berlina, że na konferencji przedstawicieli Anglii i USA w Düsseldorfie postanowiono zwiększyć produkcję stali w Niemczech zachodnich do 15 milionów ton rocznie. Decyzja powyższa zapadła na żądanie Amerykanów, którzy odrzucili propozycje angielskie, aby produkcja stali w Niemczech zachodnich nie przekraczała 10,5 miliona ton rocznie.

Uzasadniając swoje stanowisko, Amerykanie twierdzili, że liczą się z możliwością spadku produkcji stali w Anglii i Francji, wobec czego pragną sobie zapewnić dostawę stali niemieckiej.

Na straży Karty ONZ

Na posiedzeniu specjalnej komisji politycznej, poświęconej sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wystąpił z przemówieniem szef delegacji radzieckiej — Wyszyński.

W mowie swej minister Wyszyński wykazał w sposób przekonywujący, że propozycja przedstawiciela Argentyny decydowania przez Generalne Zgromadzenie o przyjmowaniu nowych członków do ONZ bez uprzedniego pozytywnego zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa jest sprzeczna z odpowiednim artykułem Karty ONZ.

W sprawie Berlina

Jak donoszą z Paryża przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wręczyli przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Bramuglij odpowiedź na kwestionariusz, zawierający pytania w sprawie sporu walutowego w Berlinie. Jak wiadomo, przedstawiciel Związku Radzieckiego przedłożył już uprzednio odpowiedź rządu radzieckiego na kwestionariusz.

Strajk na wybrzeżu USA

Strajk na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych trwa nadal. W porcie nowojorskim nagromadziły się ogromne ilości towarów przeznaczonych na wysyłkę do Europy. W magazynach pocztowych portu znajduje się 175 tysięcy worków z pocztą.

Sukces P.K.P.

Polskie Koleje Państwowe odniosły wielki sukces pracy. Do dnia 20 listopada rb. PKP przewiozły 100 mil. ton towarów, wykonując całoroczny plan przewozów. Do dnia 6 listopada rb. PKP przewiozły 320 mil. pasażerów, wykonując również całoroczny plan przewozu.

Do dnia 31 grudnia rb. PKP przewiozą ponad plan 13 milionów ton towarów i 36 milionów pasażerów.

Meldunek Pabianic

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach zameldowała wykonanie planu rocznego dnia 24 listopada w ilości 41.078.230 metrów tkanin.

Robotnicy przyrzekają zarazem do końca roku wyprodukować ponad plan conajmniej 4.200.000 metrów.

Walka trwa już 52 dni

Rząd francuski usiłuje wygłodzić górników

W 52-gim dniu strajku górników francuskich sytuacja nie uległa większym zmianom. Komunikat biura Federacji Związków Zawodowych Górników, podkreśla **zdecydowanie górników do kontynuowania akcji aż do uwzględnienia ich słusznych postulatów**.

W Vernarede (Gard) pracujący górnicy, w odpowiedzi na apel delegata związkowego, przystąpili do strajku. W Graissessac **na 2070 górników strajkuje 1444.** W Allez policja daremnie usiłowała nie dopuścić do wiecu członków unii francuskiej młodzieży republikańskiej. W Aubin-Cransac (okręg Decazeville) robotnicy wysłali na ręce deputowanych departamentu, do prezydenta republiki i premiera **depesze protestacyjne przeciwko uwięzieniu górnika oraz sekretarza związków zawodowych górników Andre Guibert.**

Akcja represyjna wobec strajkujących górników nie ustaje. W siedzibie związków zawodowych w Noeux dokonano rewizji, **a dwóch miejscowych działaczy związkowych aresztowano.**

Jak wiadomo, rząd nakazał dyrekcjom kopalń **wstrzymanie wypłat zasiłków rodzinnych strajkującym górnikom.** Koła **związkowe podkreślają, że powyższe zarządzenie jest bezprawne**, ponieważ okólniki ministra pracy z dnia 31 stycznia 1948 r. oraz z 8 stycznia i 18 sierpnia br. nakazywały dyrekcjom wypłacanie tych świadczeń strajkującym. Żadne późniejsze dekrety zarządzeń tych nie anulowały.

Strajk personelu holowników i berlinek motorowych trwa. W St. Omer **robotnicy, zrzeszeni w rozłamowej „Force Ouvriere", w 100 proc. biorą udział w akcji.**

Votum zaufania czy naiwności?

W późnych godzinach wieczornych agencja France Presse doniosła z Paryża o wynikach głosowania nad votum zaufania dla rządu Queuille'a. Gabinet uzyskał votum zaufania większością 6-ciu głosów.

Pomyślny wynik głosowania zawdzięcza rząd ostatniemu manewrowi w sprawie Zagłębia Ruhry, na lep którego poszła część prawicowych deputowanych.

Cyniczne oszustwo

(Kr) Gdy pod ciosami Armii Czerwonej legła wreszcie w gruzach hitlerowska machina wojenna, gdy pękło wreszcie jarzmo niewoli, przygniatające wszystkie ludy Europy, cały świat postawił sobie za cel, aby już nigdy nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, aby podstawowy ośrodek przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry nie mógł się stać ponownie kuźnicą zbrojeń niemieckich. Stanowisko to znalazło jasny wyraz w uchwałach poczdamskich, podpisanych zgodnie przez cztery wielkie mocarstwa.

Ale imperialiści amerykańscy, wielcy bankierzy i szefowie trustów, zbyt silnie są związani z niemieckimi magnatami stali i węgla, aby mogli się z tym pogodzić. Uplanowali oni powtórzenie tragicznej farsy, jaką już raz przeprowadzili po wojnie 1918 r. Przy pomocy sławetnego „planu Marshalla" opanowali całkowicie kraje Europy Zachodniej i dziś, łamiąc wszystkie zobowiązania i obietnice, oddają przemysł Zagłębia Ruhry w ręce baronów niemieckich, a kontrolować ich będą tylko... magnaci przemysłowi i bankierzy Ameryki.

Mocno podkreślił te sprawy minister Modzelewski w ogłoszonym wywiadzie. Stanowisko Polski jest od pierwszej chwili jasne i konsekwentne, podobnie jak stanowisko Związku Radzieckiego i wszystkich krajów miłujących pokój. Zagłębie Ruhry w rękach Niemców, kontrolowane tylko przez jedno mocarstwo, to groźba nowej ekspansji, groźba naruszenia bezpieczeństwa Europy.

Ale coraz mocniej, coraz wyraźniej rozumie to niebezpieczeństwo również naród francuski. Anglo-Amerykanie obiecywali wprawdzie Francji bardzo wiele, gdy brali ją na lep „planu Marshala", gdy przekształcali ją w posłusznego wasala imperializmu amerykańskiego. Ale dziś każdy trzeźwy Francuz wie już dokładnie, że polityka ich zaprzedanego rządu jest zgubna dla Francji. Wystarczy spojrzeć na trzy wymowne cyfry. Reparacje należne Francji wynoszą 17.125 miliardów franków, a otrzymała ona zaledwie 52 miliardy. Zdemontowanych fabryk z Niemiec miała otrzymać 180, a otrzymała... 6. Wreszcie przyrzeczono jej wolne dostawy węgla z Zagłębia Ruhry, a nie otrzymała absolutnie nic.

Minister Modzelewski stwierdza z ubolewaniem:

„Rząd polski rozumie i podziela obawy narodu francuskiego wobec ostatnich zarządzeń odnośnie Ruhry..."

Rozumie i podziela. Ale całkowita wina spada na zdradziecką politykę rządów francuskich, które poszły na służbę imperialistów, wbrew podstawowym interesom narodu francuskiego.

Rozumie to również francuska klasa robotnicza i jej partia komunistyczna, która prowadzi zaciętą, ofiarną walkę o niepodległość swego kraju.

Z myślą o pokoju i bezpieczeństwie w Europie, Polska jest całym sercem po ich stronie.

Aktywność kobiet w ZSCh. woj. łódzkiego

W odbywających się wyborach do zarządów gromadzkich ZSCH w woj. łódzkim, dużą inicjatywę przejawiają kobiety. Wchodzą one m. in. do wielu zarządów.

Gromada Trzebnica, gm. Ręczno w pow. piotrkowskim, wybrała do zarządu gromadzkiego same kobiety. Jest to jedyny tego rodzaju zarząd kobiecy w woj. łódzkim. Przedstawicielki gromady Trzebnica cieszą się wielkim zaufaniem miejscowej ludności.

Zbrodniarz wojenny skazany na dożywotnie więzienie

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanął zbrodniarz wojenny Julian Duleczus vel Hilko Dolajczuk, oskarżony o to, że w roku 1943 jako komendant policji ukraińskiej w Beresteczku — brał udział w pogromie ludności polskiej i żydowskiej, podczas którego zginęło 600 osób.

Sąd skazał Dolajczuka na dożywotnie więzienie (p)

Tylko połączone wysiłki stworzą wielkie dzieło!

Zjednoczenie partii robotniczych — wyrazem solidarności całego świata pracy

Dzień Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych zbliża się coraz bardziej. Od 21 listopada w całym kraju odbywają się **wybory delegatów w dolowych organizacjach partyjnych zarówno PPR, jak i PPS na zjazd do Warszawy** w dniu 8 grudnia. Każda chociażby najmniejsza komórka partyjna wysuwa swych kandydatów i poprzez delegatów dzielnicowych będzie reprezentowana na tym historycznym Kongresie.

Jednocześnie apel załogi kopalni Zabrze - Wschód i echo jakie odezwało się nań w odpowiedzi natychmiast w całej Polsce, **potężnieje z każdym dniem, z każdą godziną niemal.**

Nazwa **„Czyn przedkongresowy" stała się powszechną, jak powszechną jest praca nad odbudową i budową Polski Ludowej i stanowi jeszcze jeden dowód, że całe społeczeństwo nasze bierze udział w torowaniu drogi do socjalizmu.**

To przedkongresowe hasło wzmożenia produkcji przyczynia się bezwątpienia również do wzrostu liczby uczestników współzawodnictwa pracy w różnych dziedzinach wytwórczości. Na dzień Kongresu Zjednoczeniowego **armia ta osiągnie cyfrę pół miliona ludzi, z czego aż 150.000 przypadnie na młodzieżową akcję współzawodnictwa pracy.**

Oczywiście tak potężny wzrost pracowników, którzy biorą udział we współzawodnictwie pracy **odbija się natychmiast na naszej produkcji.**

Jednego dnia otrzymujemy wiadomość, że największy z naszych kluczowych przemysłów, **przemysł włókienniczy wykonał roczny państwowy plan produkcji o 6 tygodni przed terminem.** Następnego dnia taka sama wiadomość nadchodzi z **przemysłu hutniczego.** Mija kilka godzin i otrzymujemy informację, że i **przemysł cementowy, papierniczy, spożywczy, jak również Stocznie Polskie, Koleje Państwowe, Polska Żegluga itd.** wywiązały się z nadwyżką z nałożonych na nich obowiązków w ramach 3-letniego planu gospodarczego.

Każdy rozumie doskonale korzyści uzyskane przez przedterminowe wykonanie planu. Jeśli bowiem w określonym terminie wykonamy na przykład 10 milionów metrów jakiegoś materiału zamiast zaplanowanych siedmiu milionów, to znaczy że w sprzedaży znajdzie się więcej towaru niż przewidywano. **A więc to znaczy taniej i lepiej, to znaczy, że większa ilość ludzi będzie mogła sobie kupić ten materiał.**

W tym zwiększeniu wydajności pracy, która przynosi tak nadzwyczajne wyniki we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, **są dwa momenty, na które należałoby zwrócić uwagę.**

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że przedterminowe wykonanie planu to **nie sukces tego czy innego przemysłu lub poszczególnego pracownika, ale zasługa całej załogi fabrycznej: robotnika, górnika, inżyniera, technika i administratora.**

Tylko przez współdziałanie i współpracę między tymi wszystkimi, którzy pracują w danym zakładzie pracy, można było uzyskać takie wspaniałe wyniki. Decydującym jest tu zrozumienie przez robotnika jak i inteligenta pracującego, **że nasz dobrobyt gospodarczy zależy wyłącznie od wydajności naszej pracy.**

Oprócz tego jest jeszcze jeden niemniej ważny moment, **że tylko połączone wysiłki są w stanie stworzyć wielkie dzieło i że losy wszystkich nas są ze sobą ściśle związane.**

Dlatego też solidarność całego świata pracy występuje teraz silniej niż kiedykolwiek: **jest ona wyrazem historycznej doniosłości zjednoczenia politycznego partii robotniczych.** (b)

Na gwiazdkę
Radioaparaty dla robotników
Przy odbiorze 5.000 zł., reszta — na raty

Do Łodzi nadeszła pierwsza partia radioaparatów marki E. A. K. z reparacji wojennych. Są to radioodbiorniki 5-lampowe, odznaczające się estetycznym wyglądem i dużą selektywnością, o bardzo przyjemnym tonie.

Ponieważ otrzymaliśmy narazie 80 sztuk tych aparatów, powstał problem jak je rozdzielić, gdyż amatorów jest wielu.

W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja w OKZZ, na której **postanowiono, że wszystkie te aparaty przeznaczone będą dla świata pracy. Członkowie związków zawodowych mogą już składać podania do swych organizacji, które sporządzą odpowiedni rozdzielnik.**

Radioodbiornik E. A. K. kosztuje 30.000 złotych. **Pięć tysięcy płaci się przy odbiorze, a resztę uiszcza się ratami miesięcznymi po 2 i pół tysiąca złotych.**

W grudniu nadejdzie do Łodzi następny, znacznie większy transport radioodbiorników, **składający się z 800 sztuk.** Będą to również aparaty marki E. A. K. oraz inne, również pierwszorzędnej jakości.

Na konferencji wczorajszej postanowiono, że pierwszeństwo nabycia ich przysługiwać będzie światu pracy i dopiero po zaspokojeniu potrzeb robotników, aparaty te znajdą się w wolnej sprzedaży. (x)

Nasze Rady

IZA ZDZIENIECKA Z KALISZA: Niestety nowelka Pani jest bardzo słaba i do druku się nie nadaje. Proszę pamiętać, że każda tego typu praca musi mieć odpowiednie zakończenie zaskakujące w pewnej mierze czytelnika. Poza tym w utworze Pani brak absolutnie jakiejkolwiek akcji i nowelka ta pisana jest w formie opowiadania, co również jest nie wskazane. W każdym razie może Pani w dalszym ciągu popróbować swych sił.

* * *

Z. W. Z ŁODZI: Właścicielka domu nie ma prawa grozić Panu eksmisją w razie nie zapłacenia sumy wyznaczonej przez nią za naprawę klatki schodowej lub innych reperacji. Świadczenia na konserwację i utrzymanie porządku w domu nie obejmują remontów, które mogą być płacone przez lokatorów tylko za ich wyraźną zgodą. Z wpływów podwyższonego komornego przewidziane jest przez nową ustawę 15 proc. na utrzymanie nieruchomości, a co za tym idzie na naprawę i remonty. Jeżeli właścicielce nie wystarcza ta kwota, może się ona zwrócić do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej o przyznanie dodatkowej sumy na remonty, których wymaga dana posesja.

* * *

STROSKANA ŻONA Z LESZNA: Może Pani zwrócić się do Związków Zawodowych z prośbą, aby rozpatrzyli tą sprawę i po jej zbadaniu wysłali opinię do kierownictwa młyna.

* * *

HALINA D. Z ŁODZI: Pragnie się Pani uczyć, ale nie wie Pani do kogo się zwrócić w tej sprawie. Proszę zgłosić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi Wydział Oświaty dla Dorosłych przy ul. Jaracza 11. Tam poinformują Panią dokładnie jakie Pani ma możliwości w kontynuowaniu nauki

* * *

K. S.: Niestety nie można usunąć plamy z atramenu na dokumencie w ten sposób, aby widoczne były również zalane nim litery drukowane. Mimo to jednak można zrobić oficjalny notarialny odpis takiego papieru, gdyż niewątpliwie druk można w tej chwili odczytać.

* * *

ZROZPACZONA SIOSTRA Z MŁYNARSKIEJ: Powinna Pani się zwrócić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i tam poinformują Panią do kogo się Pani musi zwrócić w tej sprawie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Dobry uczynek

Komisarz Marek Poilot, który wybierał się właśnie służbowo do Brukseli coś sobie widocznie przypomniał, bo, otworzywszy szufladkę biurka, grzebał w niej długo, aż wreszcie znalazł dokument, o którego istnieniu nie pamiętał już od lat.

Treść tego dokumentu była następująca:

„Przyrzekam uroczyście, że w dniu 10 kwietnia roku 1948 przybędę do hotelu „Victoria" w Brukseli, zobowiązując równocześnie mego najlepszego przyjaciela, Marka Poilot, że w powyższym terminie zjawi się tam również.

Alfred Robin".

Marka ogarnęło wzruszenie. Od tego czasu kiedy Robin wręczył mu to niezwykłe zobowiązanie, minęło dwadzieścia lat. Obaj w tym czasie zdali właśnie maturę. Przez osiem lat siedzieli razem na tej samej ławie, łączyła ich więc najpiękniejsza przyjaźń, o której nigdy się nie zapomina. Wiedzieli, że potem rozdzieli ich życie i dlatego właśnie zobowiązali się spotkać ze sobą po dwudziestu latach.

Od tego czasu nie widzieli się już nigdy.

Marek mieszkał w Paryżu i pracował w policji, Robin zaś wyjechał do Ameryki i przepadł po nim wszelki ślad.

Marek bardzo rzadko wyjeżdżał z Francji, ale tym razem otrzymał z centrali francuskiej służby śledczej polecenie, ażeby się udał do Brukseli, ponieważ władze otrzymały informacje, że znany międzynarodowy oszust, Wiktor Siret, który miał na sumieniu całą litanię najbardziej wyrafinowanych przestępstw, przebywa od paru dni w Belgii.

Komisarzowi wręczono najświeższe zdjęcie aferzysty i dano do zrozumienia, że jeśli schwyta Sireta, otrzyma awans i nagrodę pieniężną: Nie dziwmy się więc, że komisarz z całym zapałem wziął się do pracy.

Przybył do Brukseli 10 kwietnia o wczesnych godzinach porannych i wsiadłszy do taksówki, kazał się z dworca zawieźć do hotelu „Victoria".

Nie przypuszczał, że odnajdzie tam swego dawnego przyjaciela, ale dlaczego skoro los akurat w tym dniu kazał mu być w Brukseli, nie miał przekonać się, czy Robin nie potraktował na serio tego, co kiedyś mogło być półżartem?

Kiedy jednak zapytał o niego portiera hotelu, ten oświadczył mu, że pan Robin przyjechał tej samej nocy i chciałby się z nim zobaczyć.

Kiedy zaraz potem zapukał do pokoju numer 12, otworzył mu drzwi jakiś elegancki mężczyzna o pożółkłej, steranej życiem twarzy. Poilot nie poznał go nawet w pierwszej chwili a jednak był to Robin!

Obaj przjaciele lat dziecinnych przywitali się z sobą bardzo serdecznie. Komisarz, siedząc w wygodnym fotelu, przyjrzał się uważniej Robinowi i nagle ogarnęło go przerażenie: nie ulegało żadnej wątpliwości, że to przecież był Wiktor Siret, międzynarodowy aferzysta, w którego sprawie j..zyjechał właśnie do Brukseli!

Cóż z tego, że Robin nosił teraz inne nazwisko? Komisarz miał w kieszeni jego fotografię i wiedział, ze się nie myli: to był Robin!

A Robin spoglądał na niego z beztroskim uśmiechem. Czyżby nie wiedział, że on jest urzędnikiem policji?

— Zaczekaj chwilkę! — powiedział nagle Robin częstując swego gościa papierosem — będę musiał zadzwonić. Telefon jest na korytarzu!

Komisarz, zostawszy sam gryzł nerwowo ustnik papierosa. Nie wiedział jak wybrnąć z tej niezwykłej sytuacji: tu obowiązki służbowe, tam wspomnienia starej przyjaźni... Co zrobić?

Wnet potem wrócił Robin i uśmiechnąwszy się, zapytał prawie wesoło:

— No i jak tam powodzi ci się w policji? Czy dobrze zarabiasz?

— Więc wiesz o tym, jaki jest teraz mój zawód?

— Oczywiście, że wiem! — uśmiechnął się Robin — Mój fach wymaga przecież tego, ażebym znał wszystkich wybitniejszych dygnitarzy policji... Sądzę również, że i ty wiesz o mnie cośkolwiek... A przede wszystkim to, że za schwytanie mnie wyznaczono sporą nagrodę pieniężną?

Komisarz Poilot podniósł się blady z fotela.

— Więc pocoś tu przyjechał, skoro wiedziałeś, że pracuję w policji? Co do mnie to przysięgam ci, że nie miałem pojęcia, że jesteś słynnym Siretem! Gdybym wiedział, z całą pewnością nie przyjechał bym dziś do Brukseli!

— Uspokój się — twarz Robina zszarzała nagle — chcę ci wszystko wyjaśnić. Jestem chory i zmęczony. Od dwunastu lat policja depcze mi po piętach. Przez dłuższy czas bawiło mnie to wszystko, teraz jednak straciłem siłę i ochotę do walki. Niedawno porzuciła mnie kobieta, którą bardzo kochałem... Kobieta, przez którą przestałem być uczciwym... To jest zresztą dłuższa historia... może banalna, ale dla mnie bardzo tragiczna... Teraz zostałem sam z przeświadczeniem, że zwichnąłem sobie życie przez kogoś, kto nie zasługiwał na to. I dopiero dziś zdałem sobie sprawę z ogromu mojej nikczemności. A że jestem prawdziwym mężczyzną, nie cofnę się teraz przed wzięciem na siebie pokuty: i postanowiłem oddać się dobrowolnie w ręce policji. Dlatego czekałem na ciebie w Brukseli. Wiem, że za ujęcie mnie otrzymasz nagrodę pieniężną i awans, a należy ci się to wszystko... I za to, żeś nie zapomniał o naszej umowie i że byłeś najlepszym przyjacielem mojej młodości!

— Mimo wszystko nie aresztuję cię — wybełkotał Poilot — Nie mogę!...

— Przewidziałem twoje skrupuły! — uśmiechnął się blado Robin — i właśnie przed chwilą zadzwoniłem w twoim imieniu do urzędu policyjnego, prosząc o pomoc.

W korytarzu rozległy się odgłosy ciężkich kroków...

— Będziesz mnie kiedyś przeklinał — jęknął komisarz.

— Nie! — zniszczona twarz aferzysty jak gdyby wyszlachetniała nagle — będę cię błogosławił... Bo dzięki tobie, mój stary druhu, po dwunastu latach czynienia zła... mogę spełnić jeden dobry uczynek!...

PRZYGODY WICKA I WACKA


WACEK: — A to ósmy pokój?
GBUREK: — Nie ósmy, tylko siódmy! Widzi pan, że wszystkie mi są potrzebne! Tu stoją walizy...
WACEK: — A te drzwi?


GBUREK: — Te drzwi służą do usuwania gości... O, w ten sposób! Moje najniższe i poszoł won!
WACEK: — Panie, co pan? Bo ja pana... Zobaczy pan!... Słowo!



WICEK: — Wacuś!... Żyjesz?
WACEK: — A toś mnie ratował!...
WICEK: — Zapomniałem adresu...
WACEK: — Gburek mnie wylał, ale teraz jego wyleją! Mur!...



GBUREK: — Do wszystkich diabłów z piekła rodem! Zabrali mi lokal! Magiczyłem dość długo, no ale teraz klapa! Pozostało mi tylko... jeszcze jedno mieszkanie!

Czyj ogonek?

Niezwykłe odkrycie w restauracji „Pod Słoniem"

Ilustracją nieporządków panujących w łódzkich zakładach gastronomicznych (obszerny artykuł o zakładach jako takich zamieszczamy na innym miejscu) może być następujący fakt, który wydarzył się wczoraj w restauracji przy ul. Piotrkowskiej 108, noszącej niewinną nazwę „Pod Słoniem".

Jeden z gości zamówił porcję ozorków z kartoflami i sosem chrzanowym. Dostał jednak znacznie więcej, niż chciał. Bo poza dwoma kawałkami ozora i łyżką kartofli, skropioną sosem chrzanowym, zobaczył na swym talerzu jakiś dodatek, pokryty gęstą szczeciną!

Dodatek „pachniał" niemożliwie i trudno się było zorientować co to właściwie jest. Na pierwszy rzut oka wyglądało to na kawałek ogonka jakiegoś silnie owłosionego zwierzęcia, z równym jednak powodzeniem mógł to być kawał szczotki, używanej do bielenia ścian.

Ponieważ gość nie był rzeczoznawcą, spytał kelnera. Ten zrobił zdziwioną minę i zawezwał właściciela. Właściciel zdumiał się jeszcze bardziej, oświadczając, że to napewno gość przyniósł ze sobą, bo skądżeby u niego takie „coś" mogło się dostać do kotła!

Gość zapakował całą porcję w papier, udał się do 7-go komisariatu M. O., złożył zameldowanie, poczem przekazał „dodatek" Państwowemu Zakładowi Higjeny.

Z niecierpliwością czekamy na wynik analizy. I jesteśmy przekonani, że „Pod Słoniem" zapanuje porządek. Bo takie „dodatki" napewno nie wyjdą na zdrowie ani konsumentom, ani niechlujnym właścicielom restauracji! (x)

Nowe kredyty otrzyma Łódź

na roboty interwencyjne

Do Łodzi przybyła wczoraj t. zw. komisja kolaudacyjna, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Komisja dokonała przeglądu i przyjęcia robót interwencyjnych, prowadzonych przez samorząd łódzki od ubiegłego roku. Zwiedzono baraki na Kątnej, powstającą kolnię mieszkaniową samorządowców przy ul Zawiszy, interesowano się odgruzowaniem Bałut itd.

Przedstawiciele Ministerstwa stwierdzili znaczny postęp robót i jak najlepszy porządek, obiecując, że władze centralne pozytywnie potraktują postulaty Łodzi w sprawie przydzielenia dalszych kredytów na roboty interwencyjne w naszym mieście.

Otrzymanie tych kredytów umożliwi samorządowi łódzkiemu zatrudnienie sezonowców w ciągu całej zimy i pozwoli wykonać w ramach tych robót bardzo pilne prace, związane z podniesieniem wyglądu estetycznego miasta, ulepszeniem nawierzchni szeregu ulic na przedmieściach itd. (k)

Pożar pod Rogowem

Spłonął cały budynek

W nadleśnictwie Strzelnia pod Rogowem wybuchł pożar. Zapalił się dom mieszkalny, w którym przebywali inżynierowie i studenci, odbywający praktykę leśną.

Budynek spłonął całkowicie. W akcji ratowniczej brała udział m. in. Straż Ogniowa z Łodzi. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Gorące serce Łodzi

ogrzeje biednych!

Węgiel, odzież i ciepłą strawę otrzyma wiele rodzin w czasie zimy

Pierwszy śnieg spadł już przed kilku dniami. Wczoraj byliśmy świadkami drugiego zjawiska, świadczącego ponad wszelką wątpliwość, że zima rozpoczęła się już na dobre. Chodniki oraz ścieki uliczne pokryły się nad ranem cienką powłoką lodu!

Już onegdaj wieczorem zerwał się chłodny wicher i rtęć w termometrach poczęła gwałtownie opadać. W nocy było 7 stopni niżej zera, o godzinie 8-ej rano notowano w naszym mieście 4 stopnie mrozu.

Jeszcze chłodniej było wczoraj w górach. Na Kasprowym Wierchu i na Śnieżce termometry wskazywały minus 13 stopni, w Zakopanem — minus 8 stopni.

W górach spadł też pierwszy puszysty śnieg. Zbocza Tatr pokryły się białą szatą.

Fala zimna zdąża ze wschodu. Spodziewane jest dalsze obniżenie temperatury, święta Bożego Narodzenia zapowiadają się mroźnie.

Pod wpływem nagłego ochłodzenia się, łodzianie poczęli na gwałt uzupełniać swe komórki i piwnice. Na szczęście opału jest pod dostatkiem. Składy węgla zawalone są od góry do dołu, tylko brać i wybrać!

Ale nie wszyscy mogą sobie pozwolić na kupno węgla, nawet po ustalonej urzędowej cenie. W mieście jest pewna ilość biednych rodzin, którym trzeba pomagać w ciągu całego roku, a cóż mówić o zimie? Nie można przecież dopuścić do tego, aby wówczas, gdy ogół ludności odpoczywa w ciepłych, opalonych izbach, ktoś marzł w zimnych klitkach, a w dodatku o pustym żołądku!

Toteż Komitet Opieki Zimowej postanowił rozdać w tym roku bezpłatnie znaczne ilości węgla najbiedniejszym rodzinom łódzkim. Każda taka rodzina otrzyma w czterech miesiącach zimy — w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym — po 2 metry węgla.

Rozdzielnictwo węgla dla najbiedniejszych rozpoczęło się już w dniu 15 listopada. Ponad 50 rodzin otrzymało już opał na bieżący miesiąc. Dalsze przydzielanie węgla odbywać się będzie w miarę napływu zgłoszeń i kontroli społecznej. Bo każde podanie jest dokładnie badane, aby z pomocy społecznej skorzystali tylko i wyłącznie ci, którzy na pomoc tę zasługują.

Ale opał to nie wszystko. Na dworze nie można podnieść temperatury, a przecież każdy człowiek często musi wychodzić do miasta, czy do pracy, czy to po zakupy.

Nie zapomniano więc także o odzieży dla najbiedniejszych obywateli Łodzi, a zwłaszcza o odzieży dla dzieci najbiedniejszych. Centralny Komitet Pomocy Zimowej dokona w tych dniach zakupu odzieży na terenie naszego miasta, cała odzież będzie w Łodzi zmagazynowana, a po ustaleniu rozdzielnika — rozdzielona między poszczególne okręgi i najbiedniejszych.

Ponad 1.500 osób korzysta codziennie z bezpłatnych gorących posiłków, wydawanych przez Wydział Opieki Społecznej miasta przy ul. Sędziowskiej, w Parku 3-go Maja oraz przy ul. Rzgowskiej Nr 145. Posiłki wydawane są przez okrągły rok, nie zaniecha się więc ich również w okresie zimy, kiedy trochę ciepłej strawy oddaje nieocenione wprost usługi zziębniętym biedakom.

Zaś od dnia 1-go grudnia zaczną pracować „pełną parą" dwie kuchnie, wydające bezpłatne posiłki niezamożnym studentom łódzkim. Jedna z nich mieści się na Dworcu Fabrycznym, druga w stołówce „Bratniaka" przy ul. Andrzeja. Obie będą wydawały przez całą zimę po 300 (razem 600) obiadów dziennie.

Kuchnie te prowadzi Komitet Pomocy Zimowej, który w tych dniach rozdzieli między najbiedniejszych pewne ilości warzyw, otrzymanych ze Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz od organizacji ogrodniczych. Jest tego 17 metrów ziemniaków, 11 metrów marchwi, 6 metrów buraków i 4 metry cebuli.

Na dworze będzie coraz zimniej, ale Łódź ma gorące serce: nie pozwoli marznąć ani niedojadać swym najbiedniejszym obywatelom! (o)

Walka z nadużyciami

prowadzona będzie w szerszym zakresie

Jak już donieśliśmy, w Łodzi powstała wojewódzka Delegatura Komisji Specjalnej z siedzibą przy ul. Żeromskiego 93 dla załatwiania wszelkich spraw z terenu województwa łódzkiego. Sprawy z terenu miasta Łodzi nadal należą do kompetencji Delegatury miejskiej, znajdującej się przy ul Gdańskiej 107.

Wczoraj przy ul. Żeromskiego 93 odbyła się konferencja, na której omówiono plan pracy nowej placówki.

A pracy jest co nie miara. Jak wykazuje bowiem statystyka, najwięcej wykroczeń i nadużyć popełnianych jest na terenie województwa. wskutek dotychczasowej niedostatecznej kontroli terenu.

Sytuacja zmieni się jednak radykalnie z chwilą powołania od życia Delegatury Wojewódzkiej. Naczelnym zadaniem jej będzie **walka z potajemnym ubojem, który kwitnie po wsiach i małych miasteczkach, kontrola sklepów, celem zapobieżenia podbijaniu cen, zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym, sprawowanie kontroli nad racjonalnym wykorzystywaniem i gospodarką maszynami rolniczymi, walka z bimbrownictwem itd.**

Jeżeli idzie o maszyny rolnicze, to będą one przekazywane przez TOR (Tow. Obsługi Rolniczej) bezpośrednio do dyspozycji spółdzielni wiejskich, a **te będą umożliwiały korzystanie z nich wieśniakom w pierwszym rzędzie najbiedniejszym.**

Delegatura wojewódzka poprowadzi również akcję, mającą na celu **zwalczanie wypadków kupowania kradzionej przędzy przez prywatne zakłady przemysłowe.** Prywatni przemysłowcy wyroby swe będą dostarczali Centrali Handlowej, skąd też otrzymają surowiec do przeróbki. Centrala zaś produkcję fabryk prywatnych skieruje do rozsprzedaży detalicznej.

Bardzo dobrze się stało że utworzono drugą placówkę do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym Dzięki temu bowiem roztoczona będzie baczniejsza kontrola zarówno w Łodzi jak i w województwie, a tym samym **łatwiej będzie paraliżować w zarodku wszelkie próby podbijania cen i innego szkodnictwa gospodarczego!** (k)

Kto go zna?

Zbrodniczy Hauptsturmfuehrer

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie p-ko Alfredowi Strombergowi, podejrzanemu o to, że jako SS-Hauptsturmfuehrer w gestapo w Łodzi winien jest śmierci wielu tysięcy Żydów w getcie.

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5 pokój 254, celem złożenia zeznań.

Z notatnika reportera

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej przejechany został przez wóz z piaskiem 35 letni Leon Kasecki (Kościelna 19). Doznał on złamania żeber i w stanie groźnym został przewieziony do szpitala św. Józefa.

* * *

Za kradzież czterech bel surówki na szkodę PZU i wyrobów azbestowych przy ulicy Suchej 8-10 aresztowano następujących pracowników tejże firmy: Romualda Bartosika (Borsucza 1) oraz Stanisława Kwapisza (Pieprzowa 15).

* * *

Na przechodzącą ulicą Nawrot 61-letnią Antoninę Zielińską (Narutowicza 5) napadł wałęsający się pies i obalił ją na ziemię. Staruszka doznała złamania ręki. Przewieziono ją do szpitala.

Gdzie tanio zjeść?

„Popularne" obiady

są bardzo niepopularne, bo nie spełniają swego zadania. — W Łodzi musi powstać sieć powszechnych jadłodajni dla świata pracy. — P. D. T. i P. S. S. przejmują „Tivoli" i „Halkę"

Czy nie jest to oczywistym paradoksem, że w Łodzi, która bje wszelkie rekordy pod względem ilości najrozmaitszych zakładów gastronomicznych, nie ma gdzie smacznie, pożywnie i tanio zjeść? Bo miasto nasze, przy wielkiej liczbie restauracji, barów, knajp, paszteciarni itp. nie doczekało się dotąd ani jednej powszechnej jadłodajni dla świata pracy!

Wprowadzono wprawdzie t. zw. obiady popularne, ale nie spełniają one absolutnie swego zadania. Gość, który zamawia taki obiad, traktowany jest z reguły lekceważąco. **Posiłek podaje mu się jak gdyby „z łaski", przy czym porcje są odpowiednio „kalkulowane" — małe i zazwyczaj niesmaczne.** Obsługa, uwijająca się żywo wokół stolika, przy którym rozsiadło się towarzystwo zamawiające drogie potrawy i trunki, obojętnie i z niechęcią przechodzi koło amatora obiadu popularnego, głucha na jego wezwania i prośby.

Wniosek stąd prosty: **organizacja przemysłu gastronomicznego jest w naszym mieście wadliwa, istniejące przedsiębiorstwa, obliczone jedynie na „lepszych" gości, nie są na poziomie, nie odpowiadają istotnym w tym zakresie potrzebom.**

Wyłania się więc konieczność zmiany tej sytuacji, zlikwidowanie przerostów, uporządkowania pracy przedsiębiorstw gastronomicznych a przede wszystkim — **stworzenia nowego ich typu: popularnej jadłodajni bez wyszynku.**

Powstać powinna szeroko rozbudowana sieć takich jadłodajni, prowadzonych nie pod kątem zysków, jadłodajni, **w których każdy mógłby tanio zjeść pożywny i smaczny obiad, śniadanie, czy kolację.** Sieć takich popularnych jadłodajni powinna uzupełnić sieć stołówek pracowniczych, istniejących przy zakładach pracy, przy czym tworzenie ich winna przejąć w swe ręce wyłącznie inicjatywa społeczna.

Potrzeby ludności Łodzi zaspokoiłoby około 70 popularnych jadłodajni z tym, że pierwsze 30 takich zakładów powstałoby już w nadchodzącym roku. Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza uruchomić na razie 5 jadłodaj ni popularnych, z czego dwie mają powstać już w styczniu 1949 roku, a następne — w miarę otrzymania lokali.

Od nowego roku Powszechny Dom Towarowy oraz PSS przejmą także dwa największe zakłady gastronomiczne w Łodzi — „Tivoli" i „Halkę", których właściciele zrezygnowali z dalszego prowadzenia swych przedsiębiorstw. Zakłady te jednak nie mogą być brane w rachubę jako jadłodajnie popularne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Będą one bowiem nadal lokalami reprezentacyjnymi, nie nastawionymi wyłącznie na tanie dania.

Należy się więc poważnie zastanowić i zdecydować kto zajmie się uruchomieniem dalszych jadłodajni, **bo to, że ktoś musi się tym zająć, nie ulega najmniejszej wątpliwości!**

Wydaje się nam, że dużą rolę w tym zakresie mogłaby spełnić spółdzielczość. Jeżeli PSS nie jest w stanie z powodu nawału innych prac stworzyć większej liczby jadłodajni — **należałoby powołać do życia specjalną spółdzielnię gastronomiczną, opartą o czynnik społeczny i ściśle z nim współpracującą.**

Udziałowcami takiej spółdzielni **byłyby osoby prawne tj. instytucje, zatrudniające większą ilość pracowników, a nie posiadające własnych stołówek.** Instytucje wpłaciłyby tytułem udziałów kwoty, na poczet których pracownicy korzystaliby z posiłków, a należności z tego tytułu potrącałoby im się z miesięcznych wypłat.

Zmieniony musi być również charakter istniejących już zakładów gastronomicznych. **Nie może być dwóch kategorii gości — „złych" i „dobrych". Obsługa każdego musi traktować jednakowo: i tego, który może sobie pozwolić na wyszukane potrawy i tego, który zamawia tylko dania popularne!** (x)

Zmiany personalne

w kierownictwie ruchu zawodowego

Na posiedzeniu plenum KCZZ przyjęto uchwałę w sprawie zmian personalnych w kierownictwie ruchu zawodowego.

Plenum postanowiło powołać na przewodniczącego KCZZ posła Ochaba, na sekretarza generalnego posła Ćwika, na wiceprzewodniczącego A. Burskiego, dotychczasowego prezesa Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy.

Ustępującemu przewodniczącemu KCZZ posłowi Witaszewskiemu plenum wyraziło podziękowanie i uznanie za zasługi, położone przy budowie i rozwoju odrodzonego ruchu zawodowego.

Min. Dyboski

na reprezentacyjnym przedstawieniu w Teatrze Żydowskim

W dniu 23 bm. odbyło się reprezentacyjne przedstawienie Łódzkiego Teatru Żydowskiego, na które przybyli m. in. Minister Kultury i Sztuki Dybowski, Prezydent miasta Stawiński, Wojewoda Szymanek, Wiceprezydent Bugajski oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, Związków Zawodowych, aktorzy, literaci, przedstawiciele prasy, nauczycielstwa, sądownictwa i młodzieży.

Po przemówieniu powitalnym ob. Wertheima do zebranych przemówił Minister Dybowski, który oświadczył m. in. że Polska Ludowa dąży do takiej kultury, która wyklucza wojny, nienawiść rasową i obcość między narodami, do kultury socjalistycznej.

Brawo, 14 komisariat!

W godny naśladowania sposób zorganizował akcję czystości 14 komisariat M.O. w Łodzi.

Na zebraniu właścicieli koni i zaprzęgów zarobkowych postanowiono wywieźć bezpłatnie śmieci, zalegające podwórza domów, będących pod administracją Zarządu Nieruchomości.

Akcja została przeprowadzona w ubiegłą niedzielę. Udział w niej wzięli poza woźnicami funkcjonariusze komisariatu, administratorzy domów oraz 10 katorzy. Ogółem oczyszczono 73 posesje, wywożąc z nich wszystkie śmieci i odpadki. (k)

Dzieje pewnego anonimu

Areszt rozdzielił p. Stanisławę od obiektu jej marzeń

Pracowniczka jednego z zakładów przemysłowych, p. Helena Wiśniewska, została wezwana do Prokuratury S. O. w celu przesłuchania. **Wpłynął bowiem anonim, oskarżający Wiśniewską, że kradnie przędzę oraz, że wyraża się w sposób uwłaczający o władzach państwowych.**

— O, tego już za wiele! — zawołała oburzona niewiasta — **mój mąż też dostał anonim, oczerniający mnie, że go zdradzam. To pewno sprawki tej awanturnicy, która bałamuciła mi męża!**

Prokuratura zainteresowała się również anonimem, otrzymanym przez pana Edwarda Wiśniewskiego. Na podstawie jego zeznań ustalono, że **autorką obu anonimów jest pani Stanisława Rozalińska, z którą łączyły pana Edwarda ongiś bliskie stosunki.** Dalsze dochodzenie ustaliło, że Helena Wiśniewska ani kradła ani uwłaczała władzom państwowym. W tym stanie rzeczy Rozalińska została pociągnięta do odpowiedzialności za kłamliwe i oszczercze doniesienia.

— Przyznaję się do wszystkiego — oświadczyła oskarżona na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym. — **Nie wiem, co się ze mną działo! Pan Edward przestonił mi sobą cały świat, a dziś... nie, to nie do wiary! On śmie świadczyć przeciwko mnie?! Teraz dopiero widzę, że ten człowiek nie wart nawet tego czarnego za paznogciem. Pragnę być jak najdalej od niego, uciec tam, gdzie pieprz rośnie...**

Sąd, przychylając się do prośby oskarżonej, wyznaczył jej miejsce pobytu zdala od pana Edwarda, wprawdzie nie tam, gdzie rośnie pieprz, lecz w areszcie — **na przeciąg 1 miesiąca.** (p)



40)

Ewa pobladła ze wzruszenia. To chyba Łęcz! Wprawdzie numer jakiś nieznany. Stała nad aparatem, trzymając rękę na słuchawce. Chciała się nacieszyć myślą, że za chwilę usłyszy jego głos. Nareszcie się do niej odzywał! Po tak długim milczeniu!

Nakręciła numer telefonu, wzruszenie tamowało jej oddech.

— Poproszę pana Łęcza.

— To chyba omyłka. U nas pana prokuratora niema.

Była tak pewna, że to Łęcz, iż stwierdzenie omyłki sprawiło jej dotkliwy ból.

— Z tego aparatu telefonowano do mnie.

— A, to pani dyrektorka Bonn?

— Tak, to ja — odpowiedziała sucho.

— Tu Zwoliński. To ja do pani dzwoniłem dzisiaj. Dzień dobry.

— Dzień dobry. — Była wściekła. Zagryzła wargi aż do krwi. Żeby się tak zbłaźnić!

— Chciałem panią prosić, pani była zawsze tak dobra dla mnie, muszę porozmawiać z panią Wierzbicką.

— No dzisiaj jest przecież dzień wizeń.

— Tak, ja wiem. Ale widzi pani, te rozmowy razem ze wszystkimi, na jednej sali, to okropne! Stoi się jedno obok drugiego przy tej kracie, nie można nic powiedzieć, żeby inni nie słyszeli. To strasznie krępujące.

— Niestety, nic na to nie poradzę. — Głos Ewy jest bardzo urzędowy.

— A ja miałem nadzieję, że pani pozwoli nam rozmawiać gdzieś oddzielnie.

— Niestety, muszę trzymać się przepisów. Nie mogę robić wyjątków dla pani Wierzbickiej.

Nie mogła mu darować zawodu z telefonem, choć to przecież nie była jego wina.

— Jaka szkoda — mówił zawiedziony.

— Trudno. Do widzenia panu.

— Do widzenia.

Odłożyła słuchawkę z pasją. Zarozumiały smarkacz! Wyjątki, proszę co za wymagania! Zemściła się, ulżyło jej trochę.

Zbyszek ani na chwilę nie przypuszczał, co było powodem odmowy dyrektorki. A kto wie, jakby potoczyły się wypadki, gdyby mógł właśnie porozmawiać z Janką bez świadków?

Gdy tymczasem...

Dzień wizyt był już od rana naelektryzowany niezwykłością. Nie było aresztantki, która nie myślałaby z bijącym sercem, przyjdzie czy też nie?

Janka była tego dnia u kresu sił. Całe szczęście, że szycie już się skończyło i mogła przenieść się na stół Chomiczowej. Skąd odwrócona tyłem do sali nie musiała patrzeć na Jasińską. Było za mówienie na kolekcję sukieneczek dla dzieci. Janka z lękiem wzięła ołówek do ręki. Rysowała gorączkowo małe wzorzyste sukieneczki, nie mogąc opanować chęci dorysowywania do martwych, bezdusznych sukienek kilku kresek, wyobrażających twarz dziecka. Było to tak denerwujące, iż po godzinie pracy odrzuciła ołówek i wytarła spocone, drżące dłonie.

— Coś ci nie idzie dzisiaj, Wierzbicka?

— A nie idzie. Nie rysowałam dawno. — Chomiczowa popatrzyła na nią ze współczuciem.

— Ty chyba chora jesteś? Dokucza ci co?

— Sama nie wiem, co mi jest. Trochę histerii.

— Akurat. Ty i histeria. Męczysz się tym życiem tutaj, ot co. Pomyśleć, że je szcze tyle lat... — Janka przetarła nerwowo czoło.

— A wiesz co Wierzbicka? Dostałam gryps.

— Co? — nie zrozumiała narazie. — Aha, gryps. Tak, wiem.

— Pisze mi moja córka, ta starsza, że u naszej starej nie mogą jeszcze znaleźć nikogo odpowiedniego na moje miejsce. Że już kilka było, ale stara wszystkie przepędziła. Klienki dopytują się o mnie i czekają, aż wrócę. — Mówiła z dumą.

— A wiesz, co mi jeszcze pisała Klara? Ta rysowniczka, co jest w naszym magazynie, strasznie knoci. Nic jej się nie udaje. Wszystkie modele odrzucają.

Stara ją już nawet wysyłała do Paryża, żeby skopiowała co na rewiach mody. Owszem przywiozła dużo rysunków, ale wszystko do luftu. My nie Paryż, u nas nie wszystko się przyjmie. Przysyłali z teatru. Nie wiem czy wiesz, u nas jest olbrzymi piękny teatr. I to nie jeden. Z tego naszego często przysyłają, by im szyć co elegantsze kostiumy. Teraz potrzebują kostiumów do takiej sztuki „Lady Mackbeth". Nie powiem ci dokładnie, co to za sztuka, bo już w życiu nie widziałam. No i rozumiesz, ta nasza malarka ani w ząb

(D. c. n.)

SPORT

Jeszcze cztery kluby
dołączono do ligi hokejowej

Liczba klubów w lidze hokeja na lodzie wzrośnie, bowiem Polski Związek Hokejowy postanowił dopuścić do rozgrywek jeszcze cztery drużyny. Wybór padł na Baildon, Len (Wałbrzych), Polonię (Bytom) i Brdę (Bydgoszcz).

W zwiększeniu liczby klubów w lidze PZHL dopatruje się większych możliwości rozwoju hokeja na lodzie i podniesienia poziomu gry. Losowanie rozgrywek przeprowadzone będzie w obecności przedstawiciela Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Pardubice-ZZK 8:8
Nie dali się poznańscy kolejarze

Reprezentacja pięściarska Pardubic wystąpiła w Poznaniu po raz drugi. Tym razem przeciwnikiem pięściarzy Pardubic był zespół ZZK.

Kolejarze poznańscy spisali się bardzo dobrze i uzyskali tak samo, jak Warta, wynik remisowy 8:8.

Z Węgrami w lipcu
zagrają piłkarze w Budapeszcie

Na zebraniu PZPN rozpatrywano propozycje Węgrów, którzy przysłali depeszę z podaniem terminów spotkań rewanżowych w roku przyszłym. Chcą oni grać z Polską I w Budapeszcie, z Polską II w Warszawie w dniu 10 lipca. W tym samym dniu względnie dzień przedtem rozegrane zostałoby w jednym z miast węgierskich spotkanie juniorów obydwóch krajów.

Już jest tabelka
mistrzostw tenisa stołowego Łodzi

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym w klasie A posunęły się już o tyle naprzód, że warto poznać tabelkę.

Na razie, niespodzianek większego kalibru nie było i kluby, które w sporcie tym odgrywały w ubiegłym sezonie dominującą rolę, nadal nie dopuszczają swych konkurentów do głosu. W tabeli prowadzi zeszłoroczny mistrz drużynowy DKS, przed Elektrownią, a ostatnie miejsca zajmują Widzew, Gwiazda i HKS. Ten ostatni klub dotychczas nie wystąpił ani razu. Oto tabela:

1. DKS.	3	3	21:6
2. Elektrownia	4	3	23:13
3. Tomaszowianka	4	3	21:15
4. Ognisko	3	1	15:12
5. Filmowiec	3	1	8:19
6. Widzew	3	—	3:24
7. Gwiazda	4	—	8:28
8. H. K. S.	—	—	—

Sztokholm-Praga 1:0
Już grają w hokeja na lodzie

Na otwarciu Stadionu Lodowego w Pradze rozegrany został mecz hokejowy między reprezentacją Pragi i Sztokholmu. Szwedzi reprezentowani byli przez klub AIK. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Sztokholmu w stosunku 1:0.

Gospodarze zagrali wyjątkowo słabo. Dobrym był tylko Jirka w bramce i obrońca Hajny oraz Bubnik.

W zespole szwedzkim wyróżnił się obrońca Lindberg. Groźną dla obrony czeskiej była para napastników Lindstroem — Stoem. Jedyną bramkę strzelił Lindstroem.

Bokserzy i kolarze
zwołują w K.S. Odzieży zebrania

Zarząd ZKS „Odzież" zawiadamia wszystkich członków sekcji Kolarskiej, iż dnia 26 listopada 48 r. (piątek) o godz. 18-ej w Domu Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 18 IV piętro pokój 413, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W sobotę tj. dnia 27 listopada 1948 r. o godz. 17-ej w sali ZKS „Odzież" przy ulicy Więckowskiego Nr. 28 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej, na którym wybrany będzie nowy Zarząd Sekcji.

Z Czechami w Pradze
zmierzą się w lutym bokserzy

Rewanżowy mecz Polska—CSR odbędzie się 21 lutego roku przyszłego w Pradze Czeskiej. Czechosłowacki Związek Bokserski nadesłał pismo do PZB z prośba o potwierdzenie tego terminu.

Witamy sportowców Węgier

Olimpijska drużyna gimnastyków wystąpi dzisiaj w Warszawie. — W niedzielę mecz Budapeszt-Warszawa i walka Kolczyński-Papp. Łódź przygotowuje się do pokazów olimpijskiej ekipy węgierskiej

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska—Węgry, natomiast w nadchodzącą sobotę, dn. 27 bm. drużyna węgierska wystąpi w Łodzi w sali YMCA na pokazie gimnastycznym. Węgrzy przybyli do Polski w swym najsilniejszym składzie, w jakim na ostatniej Olimpiadzie w Londynie zdobyli zaszczytne trzecie miejsce.

DRŻYNA OLIMPIJCZYKÓW

W skład zespołu gimnastyków węgierskich wchodzą: **Pataki, dr Shantalajos, Toth L., Pataki F., Baranyai L., Fektei, Magyorossy, Kemeny i Farkos F.**

Sądząc chociażby z wyniku uzyskanego na Olimpiadzie londyńskiej, **Węgrzy reprezentują w gimnastyce bardzo wysoki poziom,** toteż nic dziwnego, że zapowiedziany występ ich wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

POKAZ W ŁODZI

Niestety, Łódź w gimnastyce silna nie jest i nie ma mowy ażeby z doskonałymi Węgrami mogła nawiązać walkę, toteż sobotni występ miłych gości w YMCA będzie tylko **jednostronnym pokazem.** Należy sądzić, że pokaz ten okaże się doskonałą lekcją dla młodych kadr gimnastycznych Łodzi i zachętą do dalszej pracy.

Pokaz o bardzo urozmaiconym programie rozpocznie się o godz. 17. Wobec wielkiego zainteresowania się występem gimnastyków węgierskich zorganizowano przedsprzedaż biletów. Można je nabywać w sklepie sportowym „Start", ul. Piotrkowska 128.

BOKSERZY JUŻ PRZYJECHALI

Czy to depesze minęły się w drodze, czy też sprawił to jakiś inny złośliwy figiel losu dość, że nie udało się ustalić dokładnego terminu przyjazdu pięściarzy węgierskich do Polski. Początkowo data była ustalona, ale Węgrzy donieśli, że terminu nie dotrzymają i przyjadą później, toteż w związku z tym PZB był zmuszony zmienić daty przewidzianych spotkań i czekał spokojnie na gości.

A tu nagle znów zmiana. Węgrzy najniespodziewaniej zjawili się w Warszawie. Nic się jednak już nie dało zrobić — na pierwszy mecz muszą poczekać aż do niedzieli. Węgrzy przybyli w składzie zapowiedzianym. Jest więc **Bednai, Borsodi, Farkas, Budai, Marton, Papp, Kapocsi i Bene III.** Wraz z drużyną przybyli kierownicy **Missik i Bartfai,** trener **Szanto** oraz sędziowie **Tusak i Ermler.**

Pierwszy mecz z Węgrami, którzy wystąpią jako **reprezentacja Budapesztu** odbędzie się w niedzielę, dn. 28 bm. w Warszawie. Następnie **Węgrzy odwiedzą Szczecin, gdzie wystąpią 1 grudnia.** Nie jest również wykluczone, że miejscem trzeciego ich startu będą Katowice, chociaż nie zostało to jeszcze umówione.

KOLCZYŃSKI—PAPP

W ramach meczu Warszawa—Budapeszt odbędzie się szereg bardzo ciekawych walk, a wśród nich **największe zainteresowanie wzbudza spotkanie Kolczyńskiego z Pappem.** Jak wiadomo, Papp, najlepszy pięściarz drużyny węgierskiej, zdobył w Londynie w wadze średniej złoty medal olimpijski.

WARSZAWA—BUDAPESZT

Walczyć będą następujące pary:

w muszej: **Kasperczak—Bednai,** w koguciej: **Grzywocz—Borsodi,** w piórkowej: **Bazarnik—Farkas,** w lekkiej: **Rodak—Budai,** w półśredniej: **Sznajder—Marton,** w średniej: **Kolczyński—Papp,** w półciężkiej: **Szymura—Kapocsi** i w ciężkiej: **Klimecki—Bene III.**

Mecz w Warszawie sędziować będą na zmianę w ringu **mgr Kowalski** ze strony Warszawy i sędzia węgierski **Tusak.**

Na punkty: **Fedorowicz i Pasturczak** (Warszawa) oraz **Ermler (Węgry).** Mecz Warszawa—Budapeszt odbędzie się o godz. 12-tej.

Mecze bokserskie Budapeszt—Warszawa i Budapeszt—Szczecin, a także mecz gimnastyczny Polska—Węgry oraz popis w Łodzi z udziałem gimnastyków węgierskich są imprezami które odbędą się w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

KOZPN opieczętowany
Podatek dochodowy chcą ściągać z klubów

Specjalna komisja w składzie Nowak, Wolanin, ppłk. Gesior, będzie w imieniu PZPN interweniować w GUKF w obronie sportu polskiego przed pobieraniem podatku dochodowego od klubów sportowych za rok bieżący i lata 1945, 46 i 47.

Dotychczas kluby płaciły tylko podatek obrotowy. Obecnie Urzędy Likwidacyjne przystąpiły do ściągania podatku dochodowego wstecz od chwili zakończenia wojny.

Jak zwykle najbardziej pracowite okazały się urzędy krakowskie, które m. in. opieczętowały już ruchomości w biurach krakowskiego ONZP, grożąc sprzedaniem ich na licytacji, jeżeli zaległy podatek nie zostanie wpłacony do kas urzędu.

Wydaje się, że zaszło tutaj jakieś nieporozumienie, gdyż dotychczas nie było żadnego zarządzenia o płaceniu przez instytucje sportowe podatku dochodowego. Grosz publiczny jaki wpływa do kas jest wydawany w piłkarstwie na cele szkoleniowe i rozbudowę urzędów sportowych.

Na wynik interwencji GUKF cały świat sportowy czeka z wielkim zainteresowaniem.

Bokserska gwardia Łodzi
przygotowana na przyjęcie zabijaków z Gdańska

Pięściarska Łódź szykuje się do rozprawy z zabijakami Gdańska. Mecz ten wyznaczono na najbliższą niedzielę dn. 28 bm. Przebierając w pięściarzach **WŁÓKNIARZA, ZRYWU i ŁKS,** kapitan sportowy ustalił następujący skład reprezentacji:

RÓŻYCKI, CZARNECKI, MARCINKOWSKI, KAWCZYŃSKI, OLEJNIK, TRZĘSOWSKI, PISARSKI, NIEWADZIŁ.

Przyznać trzeba, że jest to chyba w tej chwili najsilniejsza ósemka na jaką zdobyć się może Łódź. Wybór Różyckiego jest niewątpliwie słuszny, bo w tej chwili „mucha" ŁKS nie ma sobie równych w okręgu. **Różycki ma za sobą zwycięstwa nad Kargierem i Stasiakiem** i można tylko dyskutować czy Brzóska nie byłby od niego lepszy. Ale Brzóska przewidziany jest do reprezentacji przeciwko Węgrom i w rachubę nie wchodzi. Zresztą Brzóska powinien raczej występować stale w kategorii koguciej, gdyż nadmierne zrzucanie wagi męczy go tylko i wstrzymuje w rozwoju.

Do niedawna wydawało się, że Stanikowski będzie groźnym konkurentem dla Czarneckiego, gdy jednak doszło do bezpośredniej walki „Murzynek" okazał się słabszy. Możliwe, że Stanikowski był źle nastawiony przez swego sekundanta, jednak na meczu Włókniarz — Zryw **Czarnecki okazał się zdecydowanie lepszy i walkę wygrał.** Jeden dość skuteczny cios, jaki wyszedł Stanikowskiemu w ostatniej rundzie, nie daje jeszcze podstaw by przyznać mu pierwszeństwo przed bardziej rutynowanym pięściarzem Zrywu.

Marcinkowski uważa się w ringu po dłuższej przerwie, dobrze więc się stało, że nie spotka Antkiewicza, bo nasz olimpijczyk, tak samo jak Brzóska, ma wydany zakaz startu.

Kawczyński wysunął się na czoło pięściarzy wagi lekkiej i ma wszelkie dane żeby stać się dobrym bokserem. **Walczy przytomnie, jest skupiony, raczej woli kontrować, niż atakować.** W tej kategori Łódź nie ma lepszych, bowiem mistrz Łodzi, **Stefaniak jakoś nie czyni postępów** i w tym sezonie zapowiada się słabiej.

W półśredniej Olejnik, mimo stosunkowo słabej formy wykazanej ostatnio na meczu z Czechami w Warszawie, **jest w Łodzi wciąż jeszcze bezkonkurencyjny.**

W średniej pewne pretensje do koszulki reprezentacyjnej mógł zgłaszać jeszcze Taborek, ale przebieg i **wynik walki z Trzęsowskim powinny mu wyperswadować, że ambicja jest nieuzasadniona.**

Pisarskiego ujrzymy w wadze półciężkiej, a **w ciężkiej Niewadziła.** Co do obsady najcięższej kategorii można mieć pewne zastrzeżenia, bowiem **Niewadził przed kilku zaledwie dniami przegrał z Jaskółą,** wybór powinien zatem paść raczej na zawodnika Włókniarza. Zresztą różnica w tym wypadku jest minimalna i nie przypuszczamy ażeby Niewadził swą niedzielną walkę mógł przegrać.

YMCA na trzecim miejscu

Po ostatniej niedzieli rozgrywek Ligi Koszykowej drużyna AZS (Warszawa) wysunęła się na czoło tabeli mając lepszy stosunek punktów od „weterana" ZZK Poznań.

Wyraźnie już widać, że o pierwsze miejsce walkę będą toczyć trzy drużyny, posiadające bardzo wyrównaną klasę: AZS Warszawa, ZZK Poznań i YMCA — Łódź. Największe szanse zdobycia mistrzostwa ma drużyna kolejarzy poznańskich, która przewyższa pozostałe zespoły rutyną, techniką i grą zespołową. Jednakże odmłodzona drużyna akademików będzie dla ZZK poważnym przeciwnikiem i może sprawić jeszcze niejedną niespodziankę.

W dotychczasowych rozgrywkach najbardziej zawiodła „Wisła" z Krakowa, której zawodnicy odbiegają daleko od zeszłorocznej formy. Dobrze wystartował łódzki TUR, który od początku nie chce zrezygnować ze środkowej pozycji w tabeli.

Poznańska „Warta" po dobrym meczu z ZZK, ciężko przegranym po dogrywce, wygrała 1 spotkanie z AZS Kraków i 1 — przegrała z YMCA Łódź. W każdym bądź razie zespół „Warty" jest nadal b. groźnym przeciwnikiem.

Tabela rozgrywek Ligi Koszykowej

1. AZS Warszawa	3	6	96:67
2. ZZK Poznań	3	6	133:105
3. YMCA Łódź	4	6	163:135
4. TUR Łódź	3	4	140:118
5. „Warta" Poznań	3	2	101:105
6. AZS Kraków	4	2	119:153
7. Zgoda Świętochłowice	2	0	70:92
8. „Wisła" Kraków	4	0	102:149

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (75



Minął kilka budynków, ziejących pustymi oczodołami okien. Skręcił w jakąś szerszą ulicę i zwolnił trochę kroku. Gdzieś z daleka usłyszał nagle gwar głosów ludzkich i w tej samej chwili ostra smuga światła padła na jego postać. Promień oślepił go na moment i zdezorientował zupełnie.



Natychmiast jednak uskoczył w bok, chowając się do cienia, ale było już za późno. Z daleka, w jego kierunku nadbiegali jacyś ludzie. Porucznik rzucił się do odwrotu. Minął jedną uliczkę, drugą, aż wreszcie zmyliwszy najwidoczniej drogę znalazł się na olbrzymim placu, gdzie przystanął zdziwiony niespodziewanym widokiem...



Stały tu w rzędach niezliczone ilości zamaskowanych czołgów, dział i samolotów. Nagle z poza nich oderwało się kilka postaci, w których Krzycki rozpoznał żołnierzy w niemieckich mundurach. Lotnik chciał się wycofać, ale z uliczki, którą nadbiegł wyłonili się poprzedni napastnicy zamykając mu drogę.



Krzycki osaczony ze wszystkich stron musiał się poddać. Związano go mocno sznurami i pod strażą zaprowadzono na mały placyk otoczony ze wszystkich stron wysokim murem. Pilnowało go dwóch wartowników, a reszta poszła zameldować przełożonym o schwytaniu obcego człowieka, który przejrzał ich tajemnice.

Krótkie spięcia!...

Najnowsza sensacja.

— Słyszałem, że Szaberski buduje sobie stylową willę...

— Tak, stylu pompejańskim...

— Że jak?...

— W stylu pompejańskim. Napompował wielu ludzi na pożyczki...

* * *

Młody pan Hipolit przychodzi do rzeźnika Serdelka i powiada:

— Panie Serdelek... Pan wybaczy, ale... czy mogę... czy pan mógłby... chciałbym poprosić...

Rzeźnik domyśla się o co chodzi i dopomaga młodzieńcowi:

— Dobrze, dobrze... Załatwione...

— Jakto?... Naprawdę?... Pan tak odrazu się zgadza?...

— Tak!... Zaraz zawołam córkę...

— Po co tu pańska córka?...

— Jakto?... Przecież pan prosił o jej rękę!...

— O jej rękę?... Ależ nie! Ja chciałem prosić o pożyczenie mi 1000 złotych...

— Co?... Pan oszalał! Przecież ja pana prawie wcale nie znam!...

* * *

Lokator prawi ostre wymówki dozorczyni.

— Cóż to ma znaczyć?... Pani dziś oddaje mi list, który przyszedł dwa dni temu?...

— Niepotrzebnie się pan unosi... Czytałam ten list. Ta pani zamawia pana na randkę na niedzielę, a dziś jest dopiero czwartek...

* * *

Od rana pada i pada. Na ulicach przeraźliwe błoto. Pan Bąbelek przemyka się z otwartym parasolem do domu. Nagle spotyka pana Kopytko, który człapie bosymi stopami po chodniku.

— Czyś pan oszalał?... Czemu pan chodzi boso przy takiej niepogodzie?...

— Wie pan, fatalnie się czuję, gdy mam mokro w butach...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM"

TEATR „MELODRAM"

Dziś o godz. 19,15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 satyra I. Erenburga p. t. „LEW NA PLACU"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „KADET WINSLOW".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIĘKNA HELENA"

TEATR „OSA" (Sala zimowa) Zachodnia 43. tel. 140-09

Tylko do niedzieli 28 bm. „PEPINA". Początek o godz. 19,30, w niedzielę o godzinie 16 i 19,30.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Nieodwołalnie ostatnie dni „PANI PREZESOWA". Początek przedstawienia o godzinie 19.30.

KINA

ADRIA — „Noc w Casablance"
BAŁTYK — „Dzieci ulicy".
BAJKA — „Podrzutek"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 39"
HEL — „Piętnastoletni kapitan"
MUZA — 1-go Maja 1948 roku w Moskwie
POLONIA — „Pieśń tajgi"
PRZEDWIOŚNIE — „Cygańska miłość"
ROBOTNIK — „Znak Zorro"
ROMA — „Ostatni Mohikanin"
REKORD — „My z Kronsztadtu"
STYLOWY — „Czerwony krawat".
ŚWIT — „Narzeczona z Turkmenii"
TĘCZA — „Dzwonnik z Notre Dame"
TATRY — „Gilda"
WISŁA — „Tchorz"
WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje"
WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame"
ZACHĘTA — „Wieczna Ewa"

X KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII

W piątek, 26 b. m., o godz. 19.15, Filharmonia Miejska w Łodzi urządza swój X Koncert Symfoniczny z udziałem wybitnych artystów: A. Rezlera — dyrekcja i Olgi Łady — sopran. W programie: Haydn — Symfonia Es-dur, Beethoven — „Ah Perfido", Debussy — Arioso, Fauré — Fragmenty ze suity „Shylock" i Spisak — Toccata. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10—13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków Związków Zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18) po zł 30.—. 12410-k

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista chorób wenerycznych skórnych. Al. 1 Maja 3. 11732k

DR. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4., tel. 260-92 11727k

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26. 2—7 11728k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne 3-5 Zawadzka 6 10730k

LECZNICA: Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady, zastrzyki, dentystyka. Piotrkowska 3. 10709k

DR RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 11731k

Dr SIENKO specjalista skórno - weneryczne 13—14. 16—18 Kilińskiego 132. 11733k

Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne 12—2, 4—6, Legionów 17 11831k

Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 11734k

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— Piotrkowska 14 telefon 257-23 11735k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne, 8 — 10, 4 — 6 Piotrkowska 106. 11737k

Dr BALICKA. Choroby skórno- weneryczne. Sienkiewicza 52 telefon 132-75, 4—6 11827k

Dr HEYKO -PCRĘBSKI Jan. — choroby skórno - weneryczne, Brzeźna 6 tel. 158-19 5—7. 11828k

Dr BILIŃSKI powrócił choroby serca 11—14 Legionów 3. 12238g

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 35 tel. 206-99. 11834k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10. 5—7 Narutowicza 2 11774k

Dr ŁOZA, włosy, skórne weneryczne Sienkiewicza 34 2—3, 5—7. 12260k

DENTYŚCI

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II p., tel. 151-15. 10804k

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 11750k

AKUSZERKI

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 11786g

Kupno - Sprzedaż

SREBRO (złom, monety) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzowski. Więckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6. 12134k

„SREBRO w każdej ilości kupujemy—Kantor i Zielińska, Łódź, Grand-Hotel". 12240k

FORTEPIAN Steinway te Sons, amerykański, krótki, czarny, pierwszorzędny stan, sprzeda. Betting, Leszno, telef. 671. 12315k

SPRZEDAM duży biały koc angielski Szpital Kochanówek tel. 149-20 Bielecka 12375g

SPRZEDAM radio 5-cio lampowe Masarska 12 m. 2. 12378g

PLACE budowlane, początek ulicy Dąbrowskiego, sprzeda właściciel. Oferty „Express Ilustrowany" „Lokata". 12388k

DO sprzedania motocykl DKW. 500 cm., męski rower oraz aparat do spawania na karbid. Łódź, Nowo-Zarzewska 47-8. 12394g

SPRZEDAM tapczan i szafę 3drzwiową skromną. Jaracza 65 m. 6. 12397g

SPRZEDAM silnik elektryczny A.E.G. 220 v. 2-fazowy. Wiadomość, Łódź, Karolew, Gwiazdowa 6 m. 3 g. 16—20. 12398g

KUPIMY place: Julianów, Marysin, obok Łagiewnickiej. Plac Wolności 6—4. 12405k

SPRZEDAM 8 krosien mechanicznych z oddziałem przygotowawczym. Wiadomość Pabianice, Sienkiewicza 7. 12407k

RÓŻNE

AKUMULATORY samochodowe, radiowe, motocyklowe, telefoniczne specjalne dla Diesli. Reperowanie, ładowanie. „Akumulator". Andrzeja 38, tel. 165-25 — wytrzymują do trzech lat. 12289k

PRZYBŁĄKAŁA się suka z wilków wiadomość w Redakcji.

ZAGINĘŁY 2 kozy stara i młoda: Odprowadzić Surowcowa 7 bliżej Edwarda (Widzew) 12403g

PRZYBŁĄKAŁ się pies do polowania brązowy. Niecała 8-10 m. 14 (Bałuty). 12404g

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią blisko tramwaj, telefon na inne. Dzielnica północno-zachodnia Wiadomość tel. 125-84 od godziny 18-tej. 12387g

SKLEPIK wyremontowany odstąpię. Kilińskiego 126—23. 12381g

NAUKA

ZAPISY na 3-ny kurs robót na drutach. Informacje Piotrkowska 24 — 7 godziny 10 — 12 od 16 — 18. 12179k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY zdolny podręczny do krawca. Trębacka 12 (Chojny). 12372k

GOSPOSIA potrzebna Jaracza 69 m. 11 od 5-tej p.p. 12371g

POTRZEBNA pomoc do dziecka od zaraz 6-go Sierpnia 13—3. 12380g

POTRZEBNA pomoc domowa lubiąca dzieci. Zachodnia 34 m. 9

POTRZEBNA modystka i ekspedientka do konfekcji 6 tysięcy miesięcznie i obiady. Zgłaszać się 8—10 rano Nowomiejska 3 m. 17. 12386g

MALARKI, obcinaczki wykwalifikowane do świecidełek choinkowych zatrudni wytwórnia Piotrkowska 112. 12390g

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje konieczne Lipowa 53 m. 17 Szerman 12392g

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu fryzjerskiego Wiadomość, Jara- 34. 12396g

SZWACZKI wykwalifikowane na bieliznę, zatrudnimy chałupniczo. Piotrkowska 70 m. 25.

ZAGUBIONO

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni i dowód osobisty Więcek Władysława Północna 23. 12376g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpiecz. Społecz. Kowalska Helena Dombrowszczaków 14. 12377g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Wieluń Walasik Edward zam. Szynkielów gm Konopnica, pow. Wieluń. 12400g

ZGUBIONO książkę meldunkową ul. Zgierska 227. 12382g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Kalisz Łuczak Józef Wola Zadobrawska pow. Turek. 12384g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni na nazw Szewczyk Stanisław. 12391g

SKRADZIONO legit. tramwajową i legit. Zw. Zaw. Luba Mazur i Jan Mazur. Czartoryskiego 40. 12393g

ZGUBIONO dowody osobiste, na nazwisko Zofia Imiołczyk z domu Zofia Szymańska Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie na adres firma „Zosieńska" Sienkiewicza 76-80 za dużym wynagrodzeniem. 12395g

ZGUBIONO palcówkę kartę rejestracyjną RKU—Łódź pow. Zygmunt Majchrzak. Ozorków, ul. Zgierska 17 12399g

ZGUBIONO dowód osobisty przedwojenny, dyplom pielęgniarki i dowód obywatelstwa Grabowska Apolonia Ruda Pabianicka, Marysin. ul. Anieli Krzywoń 20. 12402g

ZAGUBIONO kartę RKU — Łódź powiat Przybysz Edmund wieś Łomnik gm. Bruszyca. 12379g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Wieluń. Konieczny Stanisław zam. Działoszyn pow. Wieluń. 12401g

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel. 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Prenum. miesieczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź. Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331. D-032438